



egzemplarz
bezpłatny

Gazetka Szkoły Podstawowej nr 313
im. Polskich Odkrywców w Warszawie

nr I/2019/2020

Drogie czytelniczki i drodzy czytelnicy!

Cieszymy się, że oddajemy w Wasze ręce nowy numer "Pauzy". Mamy nadzieję, że znajdziecie w nim teksty, które Was zainteresują. Dokładamy wszelkich starań, aby każdy numer był dla Was ciekawy. Czekamy też na Wasze propozycje. O czym chcielibyście przeczytać w gazetce?



Zapraszamy na zebranie redakcji, które odbywa się w każdy czwartek o 12.30 w sali nr 3 wszystkie osoby, które chciałyby razem z nami tworzyć "Pauzę".

Pamiętajcie: "Pauza" to gazetka tworzona przez uczniów i dla uczniów! Życzymy Wam wielu sukcesów (tych małych i tych wielkich) w tym nowym roku szkolnym! Życzymy dużo uśmiechu, bo uśmiech to magia - potrafi zdziałać cuda (także w szkole ;))

Trzymajcie się i uśmiechajcie przy czytaniu "Pauzy" na pauzach :D

Szczęśliwa ósemka

OPOWIADANIE

-Wyciągamy karteczki -
powiedziała nauczycielka.
No cóż... to był najbardziej
możliwy scenariusz.
Wszystko się zgadzało, było
pochmurno, prymusi
i najwięksi szczęściarze byli
chorzy, a atmosfera w klasie
była identyczna jak
na typowej szkolnej
potańcówce: nikt się nie
odzywa, bo się wstydi, albo
boi się, że zrobi
z siebie pośmiewisko.

ciąg dalszy str. 2



Z okazji Dnia Nauczyciela
życzymy wszystkim naszym
nauczycielom
radości z wykonywanego
zawodu,
mało stresów i samych
wzorowych uczniów!



Redakcja „Pauzy”

Szczęśliwa ósemka

ciąg dalszy ...

Spojrzałam na pytania. Typowe „Opisz” i „Podaj przykład”. Specjalnie dla tych, którzy nic nie umieją i liczą na szczęście w pytaniach zamkniętych („Prawda lub fałsz” albo „A, B, C i D”).

- Hej, Dynia - szepnęłam w stronę koleżanki, która siedziała przede mną.

- Dynia, no dynia, dyniaaa - przeciągnęłam ostatnią głoskę dając jej do zrozumienia, że oczekuję od niej jak najszybszej odpowiedzi. Dziewczyna oczywiście mnie zignorowała. Zdecydowałam zapytać się mojej sąsiadki z ławki:

- Saule, pomóż!

Saulenatychniaś odwróciła się w moją stronę.

- Co się stało? - zapytała cicho.

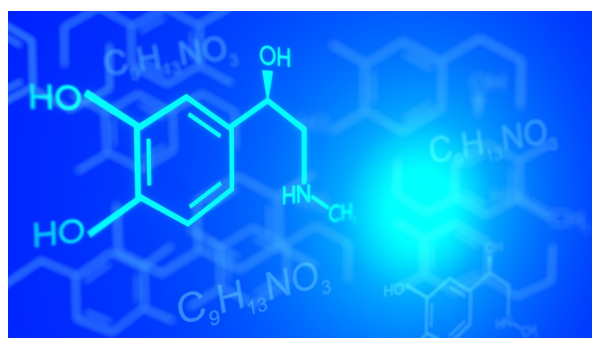
- Co masz w 1., i w 2., i w 3., 4., 5... - mruknęłam na tyle głośno, by mnie usłyszała, a na tyle cicho, by nie zrobiła tego nauczycielka.

- Mam inną grupę, zapytaj kogoś innego.

- Ta odpowiedź mnie nie satysfakcjonuje, Saule, choć muszę przyznać, że próbowałaś mi pomóc...

- Czyli jestem zdana sama na siebie - stwierdziłam cicho i trąciłam ją w bok.

Przejrzałam jeszcze raz pytania i zdałam sobie sprawę, że książkę od chemii otworzyłam tylko raz, na początku roku szkolnego i tylko po to, by sprawdzić jej zawartość, więc nawet przy moim optymistycznym nastawieniu do życia musiałam przyznać, że jestem skazana na porażkę.



Spojrzałam na nauczycielkę. Patrzyła na klasę z dziwnym uśmiechem, który jasno wskazywał na to, że ma z nas niezły ubaw. To było dziwne... Zazwyczaj, kiedy robiła nam kartkówki i widziała, że się nie przygotowaliśmy, wyglądała bardziej na zawiedzioną. Tym razem więc coś ewidentnie było nie tak ...

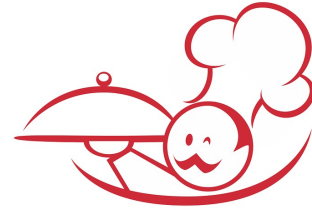
„Znowu straciliście punkty na poleceniach, czytajcie je dokładnie!” - słowa nauczycielki

skierowane do nas po ostatniej klasówce nagle zabrzmiały mi w głowie.

Spojrzałam ostatni raz na pytanie pierwsze. Brrr, solanki. Najgorsza rzecz z najgorszych. Jednak... , chwila... Zastanowiłam się przez moment. Pytanie brzmiało: „Ile procent ma sześcioprocentowy roztwór soli z wodą?” - Przecież to banalne, wystarczy, że przeczytam pytanie i odpowiedź mam jak na talerzu.

Następnie przeczytałam drugie pytanie: „Azotu w powietrzu jest 78 procent, ile procent jest reszty składników” - To prosta matematyka: $100 - 78 = 22$. Nawet nie musiałam się starać. Chwyciłam długopis i z taką samą łatwością rozwiązałam wszystkie zadania. Zerknęłam na pytania drugiej grupy. Tak samo, pytania, w których jest zawarta odpowiedź!

Kącik kulinarny



Babeczki z płynną czekoladą

Składniki:

- 2 szklanki mąki
- pół szklanki cukru
- 1 łyżka proszku do pieczenia
- 2 łyżeczki cukru waniliowego
- pół szklanki oleju
- 1 jajko
- szklanka mleka
- ulubiona czekolada

Przygotowanie:

Dodaj suche składniki, do drugiej miski dodaj mokre. Nie wolno przemieszać mąki bo wyjdą twarde!!! Do miski z mokrymi dodaj suche i zmieszaj mikserem lub łyżką. Nastaw piekarnik na 180 stopni. Wyłóż foremki ciastem do połowy, dodaj kostkę czekolady tak, aby nie wystawała i dopełnij resztą ciasta. Wstaw babeczki do piekarnika na 20-30 minut. Jeżeli chcesz, możesz udekorować babeczki lukrem lub kremem. Jeżeli naprawdę lubisz słodkie rzeczy, możesz użyć czekolady.

Smacznego!

Ósmoklasistki :)



Babeczki owsiane

Składniki:

- 1 i 1/2 szklanki płatków owsianych błyskawicznych
- 1 szklanka mąki
- łyżeczka proszku do pieczenia
- łyżeczka sody oczyszczonej
- 1/2 łyżeczki soli
- 3 łyżeczki wiórków kokosowych
- 1/2 szklanki brązowego cukru
- 1/2 szklanki suszonej żurawiny lub rodzynek
- jajko
- 1/3 szklanki rozpuszczonego masła
- szklanka jogurtu naturalnego

Sposób przygotowania:

- 1) W jednej misce wymieszać wszystkie suche składniki, a w drugiej misce wszystkie mokre.
- 2) Powoli wsypać suche składniki do mokrych i dokładnie wymieszać aż powstanie jednolita masa.
- 3) Nakładać ciasto do foremek (do połowy ich wysokości).
- 4) Piec 20 minut w piekarniku nagrzanym do 180 stopni.

SMACZNEGO!

Polecam :)

Anna Po arycka

Co kraj, to obyczaj ...



KANADA

Kanada to państwo w północnej części Północnej Ameryki. Ma ona dwa języki urzędowe- Francuski i Angielski. To państwo ma także dwa Hymny narodowe: Brytyjski (Boże uratuj królową) i Kanadyjski (O Kanado).

Kanada jest bardzo znana z ich syropu klonowego. Nawet na fladze, tak samo jak na monetach i godle jest czerwony liść klonu. To państwo jest także znane z ogromnego eksportu właśnie syropu klonowego. Dlatego on się stał, tak samo jak bóbr, symbolem Kanady.

Kanadyjskie pieniądze

Kanadyjska waluta to po prostu kanadyjskie dolary (CAD). Nie da się ich podrzeć, są niezatapialne oraz co najlepsze- podobno pachną jak syrop klonowy! Mimo iż to tylko plotka, to gazety często o tym odkryciu piszą.

Kanada i tulipany

Pięknym gestem obdarzają Kanadyjczyków Holendrzy - od czasów II wojny światowej wysyłają do Kanady co roku 1000 cebulek tulipanów jako podziękowanie za schronienie udzielone holenderskiej księżniczce Julianie podczas wojny.

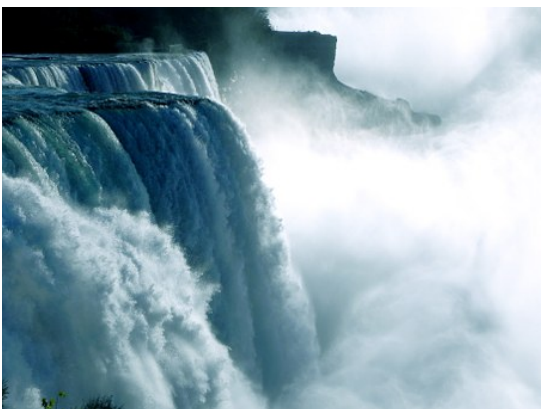
Kanada - mandat może być powodem do radości

Mandat wielu z nas kojarzy się źle. Najczęściej dostaje się go za złe parkowanie. Jednak w tym państwie funkcjonują tzw. mandaty za donrą jazde. A na zbyt szybko jeżdżących kierowców Kanadyjczycy mają sprytny sposób - na drogi nakleja się nalepki wyglądające jak dziury.

Lodowy Hotel

Lodowy hotel znajdujący się na Québecu, to jedna z głównych atrakcji tej prowincji. Co roku jest budowany przez innych artystów i rzeźbiarzy. Jest otwarty jedynie w zimę, z powodów oczywistych- żeby się nie rozpuścił. Wszystko jest tam zrobione z lodu, od łóżek, przez sufity do szklanek i talerzy.

HaeManen



fot. www.pixabay.com



fot. www.pixabay.com

Trąciłam ręką Saule. Spojrzała na mnie zdziwiona.

- Kuu, czy tobie też te pytania wydają się dziwne ? - zapytała mnie cicho.
Kiwnęłam twierdząco głową.

- Czas minął - powiedziała nauczycielka.

Zerknęłam na klasę. Niezadowolenie było widoczne na każdej twarzy. Ja i Saule wyglądaliśmy przy nich jak wariatki, uśmiechałyśmy się głupio i po oddaniu kartkówki pani przybiłyśmy sobie żółwika.

- Chyba im powiem - powiedziała Saule, gdy wychodziłyśmy z klasy.

- Nie , nie teraz. I tak się dowiedzą, gdy pani sprawdzi kartkówki - odpowiedziałam jej z uśmiechem.

fot. www.pixabay.com

HaeManen



Kącik miłośników zwierząt



Boa constrictor (dusiciel)

Występowanie

Boa dusiciele zamieszkują tropikalne lasy równikowe. Niektóre podgatunki żyją też na terenach suchych i bardziej chłodnych. Przebywają zazwyczaj w okolicach zbiorników wodnych oraz rzek i tam czekają na swoje ofiary. Znajdowane są też niedaleko ludzkich siedlisk, ponieważ łatwo jest im tam znaleźć pokarm w postaci małych ssaków.



(c) Robert Smolka  terrarium.com.pl



fot. R. Smolka: www.terrarium.com.pl

Wygląd

Boa dusiciele mają małą trójkątną głowę oddzieloną od reszty ciała oraz posiadają małe oczy z pionową źrenicą i jasno żółtą tęczówką, przez którą przebiega pozioma ciemna pręga. Ciało węża rozszerza się ku tyłowi i najszersze jest w połowie jego długości. Boa posiadają różną kolorystykę. W ubarwieniu podstawowym wyróżnia się

ciemno brązowy i jaśniejsze plamy. Moim zdaniem jednymi z najładniejszych odmian są: super motley, sunglow lipstick line oraz motley stripe. Wężę boa dorastają do 3-4 metrów w zależności od podgatunku i populacji.

Żywnienie

Wężę boa są dusicielami, czyli nie zabijają swoich ofiar jadem, tylko je duszą. Robią to tak długo, dopóki czują tętno ofiary. Konsumpcję ofiary zaczynają zazwyczaj od głowy, ponieważ łatwiej jest im w ten sposób ją zjeść. Boa w naturze jedzą ssaki, ptaki, ryby, płazy oraz inne gady (nawet kajmany). W niewoli podaje się im zazwyczaj myszy, chomiki, szczury, świnki morskie, gołębie,



fot. K.K.

kury oraz inne ptaki. Młode jedzą od jednego do dwóch razy w tygodniu, podrostki co 10 - 20 dni, zaś dorosłe jedzą raz na miesiąc. Owe wężę w niewoli popadają często w otyłość, ponieważ mają one bardzo duży apetyt.



(c) Robert Smolka terrarium.com.pl

Ciekawostki

- Boa dusiciele są jajo żyworodne, czyli wychowują jaja w sobie i rodzą żywe wężę.
- U wężę żuchwa i szczęka nie są połączone przez zrośnięcie, tylko po przez kość kwadratową. To połączenie jest ruchome, co umożliwia im połykanie większych od siebie ofiar.
- Wbrew powszechnej opinii, wężę boa są jednymi z najmniej agresywnych wężę.

K. K.



Humor

Nauczyciel wchodzi do klasy i mówi:
Mam nadzieję, że dzisiaj nikogo nie przytapię na ściąganiu!
I my mamy taką samą nadzieję! -
odpowiadają dzieci.

Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta:
- Czym będzie wyraz "chętnie" w zdaniu: "Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach."?
Zgłasza się Jasio:
- Kłamstwem, panie profesorze!

Podczas klasówki nauczyciel mówi:

- Wydaje mi się, że słyszę jakieś głosy...
- Głos z sali:
- Mnie też, ale się lecę...

Nauczyciel opowiada klasie o małpach. Dostrzega, że Jasiu go nie słucha. Zwraca mu więc uwagę:
- Jasiu! Słuchaj uważnie i patrz na mnie, bo nie będziesz wiedział jak wyglądają małpy.

Ciekawostki o koniach

Chciałbym opowiedzieć wam kilka ciekawostek o koniach. Konie to bardzo delikatne i rozumne zwierzęta. Wiem o nich dużo, bo sam jeżdżę konno.

Czy wiesz, że koń może dożyć do 40 lat, a w ich świecie to bardzo dużo. Najstarszy koń na którym jeździłem miał 32 lata i nazywał się Lovet. To był koń senior, który do końca swoich dni jeździł w rekreacji. Kiedy umarł, było mi smutno, ale przecież był najstarszym koniem w stajni.

Stare konie wymagają szczególnej opieki: trzeba je okrywać derką - czyli dużą płachtą, ponieważ bardzo szybko tracą ciepło, potrzebują też dużo słomy i siana w boksie- czyli w pokoju, w którym



mieszkają w stajni. Trzeba im dawać witaminy, tak jak staruszkom. Jeździłem również na małym koniku, który był niski, chociaż dość stary. Nazywał się Sven i był kucem rasy szetlandzkiej. Był on baaardzo leniwy i strasznie wolny. Pewnego dnia poszedł do domu starości dla koni. Nie wiedziałem, że w ogóle istnieje coś takiego.

Dla tych, którzy jeżdżą konno podaję przepis na ciasteczka dla konia:

Składniki:

150 gram zwykłych płatków owsianych lub otrębów
3 spore jabłka
200 gram mąki pszennej lub krupczatki

Sposób przygotowania:

1. Z obranych jabłek wytnij gniazdko nasienne, pokrój je na chude plastry, wlej wodę do garnka, włóż je do garnka i czekaj do momentu podgotowania.
2. Podgotowane jabłka włóż do wysokiej miski i je rozgnieć widelcem. Dodaj około 9 łyżek cukru, płatki i mąkę.
3. Wymieszaj i ugnieć ciasto, jeśli będzie zbyt kruche, dodaj trochę wody z jabłek, a jak będzie się przyklejało do rąk - dodaj mąkę.
4. Z ciasta zagnieć średni walek i włóż do lodówki na około 35-40 minut. Po wyjęciu, pokrój go na grube plastry. Nagrzej piekarnik do 180 stopni Celcjusza.
5. Wyłóż blachę papierem do pieczenia i susz ciastka w piekarniku przez pół godziny.

Gdy ciastka ostygną, włóż je do puszki. Pamiętaj, aby nie zamykać pudełka, bo mogą zgnieć.

Tymon Nikodem, kl. 4B

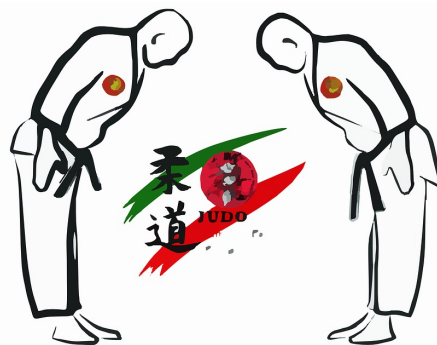
Fotografia pochodzi z domowego archiwum autora. :)

SPORT W NASZEJ

SZKOLE

Judo jest sztuką samoobrony, którą można u nas uprawiać po lekcjach, więc postanowiliśmy przybliżyć wam charakterystykę tego sportu.

Judo wywodzi się z Japonii. Twórcą judo jest Jigoro Kano. Kano jako młodziwiec nie był ani silny, ani duży. Kano ćwiczył w klubie „Kito ryu”. W międzyczasie Kano zaczął tworzyć własne techniki. Opracował m.in. techniki kata-gruma



i uki-goshi. W wieku 22 lat zaczął prowadzić własną szkołę, która stała się później największą szkołą judo na świecie.

Judo polega na rzuceniu przeciwnika i założeniu trzymania. W judo jest mnóstwo rzutów (np. koshiguruma) i trzymań (np. kase-gatame).

Na macie spotyka się dwóch zawodników, zadaniem każdego z nich jest rzucenie i złapanie w trzymanie przeciwnika.

Ale judo to też mnóstwo zabawy. Na treningach, na które ja chodzę, gramy też w różne gry np. wilki i owce, dentystę, wyspy i agenta.

Chodźcie i przekonajcie się sami!

fot. www.pixabay.com

Gabrysia Zapała kl. 4B

Redakcja "Pauzy":

Gabriela Zapała, Tymon Nikodem, Wiktoria Jankowska, Maria Korba, Lena Korba, Karina Bińkowska, Małgorzata Koźmin, Kostanty Kołodyński, Julia Brzostek.

Opieka merytoryczna, językowa i redaktorska: Anna Pożarycka

Kontakt: pauza.sp313@gmail.com

WYWIAD



„NIESIEMY POMOC CIERPI CYM W WYNIKU KONFLIKTÓW ZBROJNYCH I KATASTROF NATURALNYCH. DZIAŁAMY Z POSZANOWANIEM ZASAD HUMANITARYZMU, BEZSTRONNO CI, NEUTRALNO CI I NIEZALE NO CI. NASZ MISJ JEST UCZYNI WIAT LEPSZYM PRZEZ ZMNIEJSZANIE CIERPIENIA I NIESIENIE WARTO CI HUMANITARNYCH.”
<https://www.pah.org.pl>

Powyższe słowa możemy przeczytać na stronie internetowej PAH i tak naprawdę wyrażają to, co najistotniejsze w działaniach tej organizacji. Polska Akcja Humanitarna (w skrócie: PAH) to pozarządowa organizacja, która już od 25 lat niesie pomoc ofiarom konfliktów zbrojnych i klęsk żywiołowych. Gościem „Pauzy” jest dziś Pan **Leszek Tur**, który pracuje w PAH.

Proszę powiedzieć, gdzie aktualnie PAH niesie pomoc ludziom potrzebującym?

Obecnie działamy między innymi w Iraku, a także na Ukrainie, w Somalii i w Sudanie Południowym w Afryce.

Dlaczego wybrał Pan właśnie taką pracę, czy to było Pana marzenie?

Nigdy nie miałem takiego marzenia, w zasadzie trafiłem tam przez przypadek.

Nie planowałem też zostać tam długo, ale trwa to już 20 lat.



czynimy świat lepszym

Czy praca, w której pomaga Pan innym, daje panu satysfakcję?

Myślę, że to jest główny powód, dla którego tam zostałem i nadal pracuję.

Co było dla Pana najważniejszym dotychczasowym doświadczeniem?

Każdy dzień jest dla mnie i moich kolegów wyzwaniem i jest naprawdę trudny, bo każdy jest inny - nie ma dwóch takich samych dni. Z drugiej strony jednak to jest w tej pracy najbardziej interesujące.

Jakie osoby mogą wziąć udział w Polskiej Akcji Humanitarnej? Jakie trzeba spełnić warunki?

Trzeba mieć takie wewnętrzne przekonanie, że chce się pomagać ludziom. Trzeba być zdeterminowanym i być przygotowanym na to, że każdy dzień jest inny. Oprócz tego istotna jest współpraca. Drużyna PAH jest międzynarodowa, dlatego trzeba też znać języki obce, aby móc się ze sobą porozumieć. Czasem przydaje się umiejętność porozumiewania się pozawerbalnie.

A czy my, uczniowie, możemy jakoś pomóc, wziąć udział w działaniach Polskiej Akcji Humanitarnej?

Uważam, że bezpośrednia pomoc albo praca w organizacji, to kwestia waszej przyszłości. Jednak już teraz możecie budować w sobie wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka. To jest kluczowa sprawa. Musicie też nauczyć się współpracować, starać się unikać kłótni, a konflikty rozwiązywać poprzez dialog z drugim człowiekiem.

I na koniec chcielibyśmy zapytać, czy poznał Pan osobiście panią Janinę Ochojską, założycielkę PAH?

Tak, miałem tą przyjemność. Gdy zaczynałem pracę w Polskiej Akcji Humanitarnej, wówczas to była jeszcze bardzo mała organizacja, a pani Janina była obecnym na co dzień członkiem organizacji. Znamy się i myślę, że to jest bardzo ważna dla mnie znajomość. Wiele się od niej nauczyłem i myślę, że nadal się od niej uczę.

Rozmawiały: **Bianka Kot i Agnieszka Bator**

Wywiad przeprowadzony w marcu 2018 roku. Wcześniej nieopublikowany.

Ilustracje: www.pixabay.com; www.pah.org.pl



Rys. Julia Brzostek, kl. 5a

Zaszumią jesienią
Zapłonęło czerwienią,
zaszkodziło marzeniom,
zadudniło, zawisło obłokiem...
Chociaż nie chce się wierzyć -
to od ciebie zależy,
ile będzie jesieni w tym roku...
Czy nas wiatrem zawieje,
czy zabierze nadzieje
i roztopi w zbyt wczesnym półmroku?
(...)
Czy jabłuszkiem wesołym
będzie toczyć się kołem,
i dotrwamy, przetrwamy do wiosny.

Agnieszka Osiecka

Zuza i spółka

Cześć! Nazywam się Zuza. Mam dwanaście lat i mieszkam w Polsce, w Warszawie. Chodzę do szóstej klasy i, pewnie podobnie jak wy, uważam, że szkoła jest nudna, a nauczyciele są dziwni.

Mam krótkie fioletowe włosy i zielone oczy. Jestem przeciętnego wzrostu i postury. Jeżdżę na deskorolce, lubię długie bluzy z kapturem i dresy. Mieszkam z młodszą wkurzającą siostrą, mamą, której daleko do ideału i zapracowanym tatą. Mieszka z nami jeszcze pies, MÓJ PIES. Ma na imię Brutus, jest czymś w stylu rottweilera. Poza tym to przybłąda. Właśnie o Brutusie będzie ten rozdział.

Rozdział 1 Zabłocone łapy

Był ponury i zimny wieczór. Deszcz lał się strugami z zachmurzonego nieba. Wracałam z mamą ze sklepu, kiedy zauważyłam, że w ciemnym zaułku coś się poruszyło. Podeszłam bliżej, zauważyłam, że to coś było małą, zabłoconą i przestraszoną kuleczką. Wpatrywało się prosto we mnie.



- Mamo. Co to jest? - zapytałam mamę.

Mama podeszła bliżej i oświetliła zaułek latarką telefonu. To, co się ukazało w zaułku przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Był to pies. Mały, zabłocony i bardzo przestraszony szczeniaczek.

- Chyba ktoś go porzucił - pomyślałam.

Stałyśmy tak obie, ja i mama, patrzyłyśmy na psa jak na kosmitę, a pies patrzył na nas ze strachem w oczach.

- Mamo... Weźmiemy go? - zapytałam, bo od dawna błagałam rodziców o psa.

- Nie wiem, ale na pewno nie zostawimy biedaka samego, tym bardziej w taką pogodę. - odpowiedziała mama. Wyjęła z torebki koc, który na szczęście wtedy miała, bo podczas spaceru wzięłyśmy go od jej koleżanki. Podeszła do pieska, pogłaskała go, a on już mniej się bał i podszedł bliżej. Mama owinęła szczeniaczka kocem i wzięła na ręce. Piesek był cały zmarznięty i dygotał z zimna. Poszłyśmy szybkim krokiem do domu, na szczęście nie miałyśmy już daleko.

Weszłyśmy do domu, a tata czekał w drzwiach.

- Co tam macie? - spytał w wejściu.

- Chyba kogo - poprawiła go mama.

- Jak to? - nie rozumiał tata.

Mama odstłoniła koc.

- Zuzia znalazła go w zaułku niedaleko domu - powiedziała spokojnym głosem. - Nie mogłyśmy go zostawić.

- No cóż. Na pewno trzeba go teraz wykąpać - stwierdził tata.

- Mamo... możemy go zostawić? - zapytałam, mając nadzieję na pozytywną odpowiedź.

- Zobaczymy. Na pewno napiszemy ogłoszenia i poszukamy właściciela, a potem zobaczymy.

I właśnie tak Brutus został u nas w domu i jest z nami do dziś. CDN.

Margherita

TYDZIEŃ ŚWIADOMOŚCI DYSLEKSJI I LOGOPEDII



w naszej szkole

21 – 25 października 2019 r.



W programie m.in.

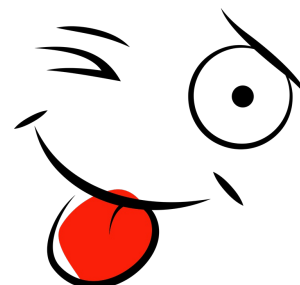
- „Portrety sławnych dyslektyków” - wystawa w szkolnej szatni.
- „Żeby kurka nie bazgrała” - konkurs pięknego pisania dla uczniów kl. III-IV.
- „Ilustracja do wybranej baśni H. Ch. Andersena”-sławnego dyslektyka-konkurs plastyczny dla uczniów kl. I - II.
- „Śmieszne minki dla chłopca i dziewczynki” - gimnastyka buzi i języka na wesoło, czyli zabawy oddechowe i artykulacyjne dla najmłodszych uczniów.
- „Ortografia nie jest taka trudna” - ortograficzne łamigłówki, labirynty, rebusy i zagadki dla odważnych i chętnych uczniów kl. V i VI.
- „Czytaj z radością, słuchaj z przyjemnością” - codzienne spotkania z książką w klasach I - VIII, czytanie fragmentów powieści, baśni oraz wierszy przez dyrekcję, nauczycieli, pracowników szkoły oraz chętnych rodziców i uczniów.
- „Co było dalej...?”- konkurs wyobraźni językowej i twórczych kompetencji literackich dla chętnych uczniów klas VII -VIII.

Organizatorce akcji w naszej szkole:

p. Małgorzata Hryniewicz - Czarnecka i p. Joanna Brodnicka.

Językowe łamańce

Król Karol kupił królowej Karolinie korale koloru koralowego.
Konstantynopolitanczykowiec
Stół z powyłamany nogami.
W czasie suszy szosa sucha.
Czy Tata czyta cytaty z Tacyta.
To cóż, że ze Szwecji, to nic, że ze Szwecji.
Pocztmistrz z Tczewa.



Z rozentuzjanzmowanego tłumy wyindywidualizował się niezidentyfikowany prestidigitator,
który wyimaginował sobie samounicestwienie.
Na wyścigach wyścigowych wyścigówek wyścigowych wyścigówka wyścigowa wyścignęła
wyścigówkę wyścigową numer sześć.
Ząb zupa zębowa, dąb zupa dębowa.